

(Corriede della Sera - G.Piacentini) Na kilka godzin przed startem Serie A - debiut w sobotę po południu, o 18:00 przeciwko Hellas Verona - Roma jest bez wątpienia mocniejszym zespołem niż w poprzednim sezonie, jednak wciąż mało zrównoważonym.

Z brakiem środkowych obrońców - Niemiec Rudiger przybył wczoraj i przeszedł pierwszą część testów medycznych, jednak będzie do dyspozycji dopiero w trzeciej kolejce i przy czwartym, który jeszcze nie przyszedł - i bocznych (kwestia Digne może odblokować się już dzisiaj, jednak Francuz w Weronie usiądzie maksymalnie na ławce), kontrastuje przepych w ataku, który Walter abatini musi rozwiązać.

Trochę po to, aby nie skomplikować życia (i wyborów) trenerowi Garcii, trochę po to, aby odciążyć klubowe płace, ale zwłaszcza dlatego, że przy zasadach ustalonych przez FIGC dotyczących kadr (25 graczy) w lidze i przez UEFA w Lidze Mistrzów (22 piłkarzy), wybór graczy musi być wyważony. Podsumowując, po zakupach Sabatini musi umieścić gdzieś kilku napastników. W tym momencie w kadrze jest ośmiu, nie licząc Destro, którego transfer do Bologni będzie oficjalny w najbliższych godzinach oraz Florenziego, który jest przyłączany do obrońców, jednak może też wejść w rotacje ofensywne. Wśród tych, którzy są uznawani za nie do ruszenia są w tym momencie Dzeko, Salah, Totti i Iago Falque. Dwójka zbędnych powinna zostać zatem wyrzucona z kolejnej czwórki, złożonej z Gervinho, Ibarbo, Ljajica i Iturbe. Decyzja nie będzie jedynie techniczna, ale w grę wchodzi inne czynniki warunkujące wybór. Różnicę mogą zrobić oferty, które wpłyną do Trigorii.

Jeśli, dla przykładu, ktoś powtórzy propozycję złożoną w czerwcu przez Al-Jazire za Gervinho, lworyjczyk będzie miał zielone światło do odejścia, mimo że Garcia uznaje go za gracza wyjściowego składu, co podkreślał w czasie całego sezonu przygotowawczego. W przypadku Iturbe jedynym rozwiązaniem jest wypożyczenie: w związku z zainwestowaniem przed rokiem 22 mln Roma nie może go definitywnie sprzedać, zaliczając stratę finansową. Nieśmiało próbuje Genoa, która interesuje się również Ibarbo i Ljajicem. Jeśli chodzi o Kolumbijczyka, którego wypożyczenie kosztowało 11 mln euro, razem z operacją wykupu Nainggolana, potrzebna jest również zgoda Cagliari, które nadal dysponuje kartą. Serb z kolei jest jednym z "piłkarzy ukształtowanych we Włoszech" do umieszczenia na listach do złożenia FIGC i UEF-ie. Z tego powodu może dojść do wymiany graczy rozwijających się w naszej lidze.

Autor: abruzzi